

Thilenius, Georg

"Die Vorgeschichte des Menschen", G. Schwalbe, Brunświk 1904 : [recenzja]

Światowit 7, 71-73

1906

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

G. Schwalbe. *Die Vorgeschichte des Menschen*. Brunświk, Friedr. Vieweg & Sohn, 1904.

Z imieniem autora łączy się wytworzenie nowych metod badania czaszki, które to badania dały nam wyobrażenia o wiele dokładniejsze i doprowadziły nas już do ścisłego odróżnienia *Homo primigenius* od *Homo sapiens*. Dobrze uzasadnione metody *Schwalbego* nie spotkały się z poważną opozycją, a jego poglądy rychło stały się w swoich rysach głównych dobrem ogólnem antropologii. Na zjeździe przyrodników w r. 1903 autor przedstawił zbiorowe wyniki, do których doszedł, a praca, w nagłówku wymieniona, zawiera właśnie ten wykład, wszelako korzystnie uzupełniony szczegółowym wykazem literatury oraz znaczną ilością dopisków. Wywody swoje ogranicza *Schwalbe* do przeglądu wyłącznie ze stanowiska anatomicznego i zoologicznego pozostałości ludzkich oraz postaci zoologicznych, bliżej lub dalej spokrewnionych z człowiekiem. Porównanie żyjących obecnie ras ludzkich z najbliższej do nich stojącymi formami zoologicznymi wykazuje, że rasy ludzkie, mimo wielkiej swojej różnorodności, zorganizowane są jednolicie. Toż samo dotyczy zabytków przedhistorycznych aż do granicy neolitu. Dopiero w okresie dyluwialnym pojawiają się formy bardziej obce. Ich najbardziej znanym przedstawicielem jest szkielet neandertalski, którego typ powtarza się w szkieletach ze *Spy* i *Krapiny*; tu również zaliczyć należy pozostałości podbródków z *La Naulette*, *Malarnaud*, *Arcy-sur-Gure* i *Szypki*. *Schwalbe* wykazuje w cyfrach stopień odchylenia w tył czoła i rozwinięcia łuków brwiowych, charakteryzujących obok innych cech ten pierwotny, staro-dyluwialny rodzaj *Homo primigenius*. Do tej kategorii zalicza autor i znaleziska w *Krapinie*. Według rekonstrukcji okazują się one nadmiernie krótkogłowymi, gdy tymczasem *Neanderthal* i *Spy* dostarczyły czaszek długich lub pośrednich. Wogóle cechą, odróżniającą *Homo primigenius* od człowieka późniejszego, nie są wskaźniki czaszkowe, lecz raczej wyłącznie wysokość („*Kalottenhöhe*“). W innych okolicach ziemi nie znaleziono dotychczas, zdaniem autora, pozostałości *Homo primigenius* lub jakiej formy podobnej. Wszystkie, dla swego wieku, posądżane o to czaszki należą do *Homo sapiens*. W rozbiór trzeciorzędowych wyrobów ręki ludzkiej autor się nie wdaje i w ogłoszonych dotychczas pracach o tym przedmiocie widzi tylko pojętne drogi do dalszej roboty. Jeżeli człowiek żył w nowszym okresie trzeciorzędowym—co *Schwalbe* uważa za niedowiedzione,—to byłby on współczesnym z *Pithecanthropusem*. Tu podaje autor wyniki swoich badań *Pithecanthropusa* i zaznacza między innemi, że górna jego kość goleniowa podobniejsza jest do ludzkiej od kości goleniowych wszyst-

kich grup małp i małpozwierzów. Z tego względu autor przyłącza się do poglądu *Dubois*, że *Pithecanthropusowi* właściwa była postawa prosta ludzi dwunożnych i że zajmował on miejsce pośrednie między człowiekiem a małpą. Przy oznaczeniu rodzaju tego stanowiska pośredniego autor stanowczo usuwa z pod rozważań małpy zachodnie. Z pomiędzy form starego świata najbliższej do człowieka stoją nie małpozwierze, lecz małpy człekokształtne. Szereg, prowadzący do człowieka, łączy się prawdopodobnie gdzieś na początku z szeregiem, prowadzącym do żyjących dziś małp człekokształtnych. Lecz człowiek nie mógł się rozwinąć z form, które się dostosowały do życia na drzewach tak, jak jednostronnie rozwinięte małpy człekokształtne. Przy traktowaniu strony paleontologicznej kwestyi autor zaznacza — co, niestety, nie wszyscy i nie zawsze pamiętają, — że pojęcia o tym lub owym rodzaju zasadzają się wyłącznie na fragmencie podbródka, lub, jak to ma miejsce z orangutaniem pliocenicznym — na jednym zębie, gdy tymczasem górna część czaszki i kości kończyn, bezwarunkowo niezbędne dla porównania z człowiekiem, pozostały przeważnie nieznanymi. Specjalnie dla prahistorii człowieka ma doniosłość tylko mioceniczny *Dryopithecus Fontani*, który, być może, stoi na początku szeregu, prowadzącego do człowieka, jakkolwiek między dwiema temi formami jeszcze wielka przepaść oczekuje na wypełnienie. *Pithecanthropus* jej nie wypełnia, ponieważ stoi już na czele szeregu oddzielających się od miocenicznych małp człekokształtnych — dwunożnych istot ludzkich i tworzy najniższe ogniwo łańcucha hominidów. Wywody te żadnej w sobie nie zawierają sprzeczności, gdyż nie ma żadnej potrzeby zaliczyć *Pithecanthropusa* bezpośrednio do szeregu genealogicznego człowieka. Raczej nic nie przeszkadza przypuszczeniu, że ta forma swój rozwój rozpoczęła wcześniej i utrzymywała się aż do początku okresu trzeciorzędowego, aby tymczasem z form *podobnych* rozwinął się rodzaj ludzki, który w nowszej epoce trzeciorzędowej mógł się pojawić równocześnie z *Pithecanthropusem*. W takim razie *Homo primigenius* jest najdawniejszą postacią człowieka, sięgającą do połowy okresu czwartorzędowego, w którym to czasie zastąpiona została przez dzisiejszego *Homo sapiens*. Bezpośredni związek genealogiczny tych dwóch form jest możliwy, ale nie konieczny; może być między nimi stosunek podobny, jak między *Pithecanthropusem* a gatunkiem *Homo*. W związku z temi kwestyami genealogicznymi stoi krytyka wywodów *Klaatscha*. Ten ostatni, ze względu na budowę ręki, sprowadza człowieka do eocenicznych zwierząt ssących, zapominając, że ręka ssaków eocenicznych — workowatych i małpozwierzów — jest nie tylko narządem do chwytania i wspinania się, ale też i narządem lokomocyjnym.

Ręka chwytna ssaków niższych przeznaczona jest do trzymania za pomocą objęcia przedmiotów walcowatych, jak gałęzi drzew, dopiero zaś u człowieka ręka staje się od zadań lokomocyjnych całkowicie wolną. Również odrzuca autor postawioną przez *Schöttensacka* (a przez *Klaatscha* z pewnemi zastrzeżeniami już zużytkowaną) hipotezę ukształtowania stopy ludzkiej *). Z pomiędzy licznych zarzutów ten przedewszystkiem należy wymienić, że przekształcenie się funkcyonalne nogi chwytniej na nogę chodową („*Gehfuss*“) w takim tylko razie jest możliwe, jeżeli przyjmowane przez *Schöttensacka* formy ruchów były stałe, lub przynajmniej bardzo przeważające. Ale tego właśnie przypuścić niepodobna, oprócz tego zaś nie mamy dowodu, aby stopa ludzka miała znaczenie narzędzia przylegającego nakszałt bańki, jak *Klaatsch* mniema. Autor sądzi raczej, że i teraz, jak dawniej, pozostaje tylko tłumaczenie osobliwszego ukształtowania się stopy ludzkiej przez chód prosty. To obala również wyrażony przez *Klaatscha* pogląd na powstanie skrzywienia słupa pacierzowego. Znalezionych w *Grotte-des-Enfants* pod Mentoną szkieletów typu *Grimaldi* autor nie uważa za pośrednie między *Homo primigenius* a *Homo sapiens*. Wysokość sklepienia tych czaszek dowodzi ich wyraźnej przynależności do *Homo sapiens*, a z silnego, bądź co bądź, prognatyzmu wynika tylko ich łączność z formami prognatycznymi człowieka nowszych czasów, tak, że typ *Grimaldi* wypada zaliczyć do jakiejś rasy negroidów z dobrze sklepioną wąską czaszką i z silnym prognatyzmem, lecz w każdym razie do *Homo sapiens*.

G. Thilenius.

(Centralbl. für Anthrop., t. IX, zes. 3).

Dr. Lubor Niederle. *Das letzte Decennium der böhmischen Archaeologie.* „Čechische Revue“. Praga, 1907.

Zazdrości i naśladowania godny jest dla polskich badaczy zapal i umiejętność, z jakimi Czesi prowadzą badania prahistoryi swego kraju. Oto mamy przed oczyma treściwy referat prof. Lubora Niederlego, oraz artykuły prof. Piča, z których korzystamy dla przedstawienia czytelnikowi wyników ostatnich poszukiwań historyczno-etnologicznych o pierwotnem osadnictwie w Czechach; prace te są dla nas ze wszech miar ciekawe, jako dotyczące kwestyi zamierzczej przeszłości narodu pobratymczego, dzięki zaś systematycznemu opracowaniu ma-

*) Patrz „Światowit“, t. IV, str. 234—245.